Łódź, 27 XI 1907 r.

Rok X.

№ 242.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Wirgiliusza B.
Czw. św. Mansweta B. M
Piąt. św Saturnina M.
Sob. św. Andrzeją Ap.
Niedz. św. Eligiusza B.
Pon. św. Bibianny PM.
Wt. św. Franciszka Ks.

Wschód sł.: godz. 7 m. 43
Zachód sł.: godz. 3 m. 53
Dług. dnia godz. 8 m. 10

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

1321. Zgon królowej Kunegundy, żony Bolesława II.
1806. Wojska Napoleona zajmują Warszawę.
1815. Cesarz Aleksander I na zamku królewskim w Warszawie podpisuje ustawę konstytucyjną.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Sroda, dnia 27 listopada 1907 roku.

Redakcya w Łodzi, **ul. Przejazd № 3.** Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

10-cio LECIE DZIENNIKA „ROZWÓJ".

Dnia 1-go grudnia r. b. upływa lat dziesięć od chwili powstania w Łodzi gazety polskiej „Rozwój". Jakkolwiek nie wielki to okres, ale przy trudnych warunkach, w jakich znajdowało się to olbrzymie miasto ze względu na różnoplemienną ludność, placówka ta wymagała wyjątkowych wysiłków, aby zdobyć ją i utrwalić.

Dziś „Rozwój" stał się najbardziej poczytnem pismem polskiem w Łodzi.

Dla upamiętnienia dziesięciolecia założenia pisma, dnia 1-go grudnia wyjdzie specyalny numer, w podwójnej liczbie egzemplarzy.

Ponieważ jestto czas przedświąteczny, przeto uważamy za konieczne zwrócić uwagę osobom zainteresowanym na dział ogłoszeń w „Rozwoju" i zawiadomić równocześnie, że ogłoszenia do tego numeru będziemy przyjmowali tylko do dnia 28-go listopada.

Ogłoszenia zamawiać można w biurze administracyi dziennika „Rozwój".

Administracya „Rozwoju".

Od Administracyi „Rozwoju".

Upraszamy naszych prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za zaległe miesiące. Nadmieniamy przytem, że nadal tym tylko prenumeratorom dostarczać będziemy <Rozwój>, którzy opłacą prenumeratę z góry, jak to zresztą wszędzie przyjęte.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 27 listopada.

Pod obrady sejmu Królestwa Pruskiego i parlamentu Cesarstwa Niemieckiego wejdą niebawem projekty nowych ustaw wyjątkowych, skierowanych przeciwko polakom w celu wzmocnienia niemczyzny na wschodnich kresach państwa. Posłużyc zaś do tego ma uposażenie komisyi kolonizacyjnej w nowe środki pieniężne i co groźniejsze, nadanie jej prawa przymusowego wywłaszczania polskiej własności ziemskiej. Drakońskie te środki uzupełni jeszcze prawo o zebraniach publicznych warunkiem, że obowiązywać na nich będzie język niemiecki, a tylko w wyjątkowych wypadkach państwa Rzeszy mogą pozwolić posługiwać się na zebraniach obcym językiem.

Prawo to ma na celu odebranie polakom możności uczestniczenia w życiu publicznem i stosowanem będzie przedewszystkiem w Westfalii i prowincyi nadreńskiej, ale niewątpliwie w niedalekiej przyszłości znajdzie zastosowanie w W. Ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich, nietylko dezorganizując polskie życie publiczne w tych dzielnicach, ale wprost obezwładniając żywioł polski we wszystkich sprawach, bez których ucywilizowane społeczeństwo obejść się już nie może.

Rząd pruski umie podciągać pod rubrykę zebrań politycznych wszelkie inne zebrania ekonomiczne lub kulturalne, a nawet odczyty. Nowe zatem prawo zniszczyć może doszczętnie wszelki objaw kultury polskiej w dzielnicach pruskich, sparaliżować działalność kółek rolniczych i spółek ekonomicznych, uniemożebnić pracę społeczną nawet w drobiazgach.

Jakkolwiek treść dokładna obu tych projektów do praw nie jest jeszcze znaną, łudzić się niepodobna, by nie przyjęły ich zarówno sejm pruski, jakoteż i parlament Cesarstwa Niemieckiego, albowiem w obu tych ciałach prawodawczych idee hakatystyczne są nazbyt silne, by głos rozsądku, uczciwości i sprawiedliwości politycznej przeważył szalę.

Ale nie zmogą te prawa drakońskie żywiołu polskiego w zaborze pruskim, dopóki nie straci on wiary we własne siły moralne, dzięki którym tak zwycięzko zmagał się on dotychczas i zmaga z germanizacyą.

— Co do zamierzonej podróży prezydenta Faliers'a do Rosyi, o której wzmiankowaliśmy we wczorajszym przeglądzie politycznym, gazeta „Neue Freie Presse" pisze:

Zestawiając warunki, przy których odbyła się podróż do Petersburga prezydenta Feliksa Fauré'a, z warunkami, jakie towarzyszyć będą zamierzonej podróży prezydenta Faliers'a do Rosyi, łatwo przyjdziemy do wniosku, że to, co mogło mieć miejsce przed laty dziesięciu, dziś powtórzyć się nie może. Wizyta Feliksa Faura w Petersburgu doprowadziła do zawarcia przymierza francusko-rosyjskiego, przyjętego z zapałem zwłaszcza we Francyi. Przymierze to miało bardzo poważne wyniki dla pokoju Europy, było więc wypadkiem doniosłego znaczenia. Od tego wszelako czasu upłynęło wiele wody, nastąpiło wiele zmian w politycznem ugrupowaniu się mocarstw. Francya zbliżyła się do Anglii i złagodniało ostre napięcie w jej stosunku do Niemiec. Rosya osłabła po wojnie na Dalekim Wschodzie i zbliżyła się do Niemiec, wskutek czego przymierze francusko-rosyjskie straciło swój dawny charakter wrogi Niemcom. Pomimo to jednak sojusz ten zachowuje swoje znaczenie dzięki wspólności realnych interesów obu sprzymierzeńców, związanych przytem długiem w sumie 9 miliardów franków, a takie sojusze bywają trwałe.

Wobec tego wizyta prezydenta Faliers'a w Petersburgu niewątpliwie w znacznym stopniu zainteresuje polityczne sfery w Europie, chociaż nie będzie miała tak doniosłego historycznego znaczenia jak wizyta Fauré'a.

— Opinię publiczną we Fracyi żywo zajmuje obecnie kwestya reformy reprezentacyi narodowej oraz kwestya dyet poselskich, powiększonych w roku zeszłym z 9 do 15 tysięcy franków rocznie.

To powiększenie dyet poselskich ma obecnie przeciw sobie znakomitą większość, chociaż spóźnionych, ale bardzo energicznych przeciwników, domagających się przywrócenia dawnego rozmiaru dyet poselskich.

Obie te kwestye wyjaśnia do pewnego stopnia rezolucya, jaka zapadła na zebraniu deputowanych do parlamentu, odbytem w tych dniach w pałacu Burbońskim. Zwołano je z inicyatywy wybitnych działaczów politycznych, a zebrało się na ich zaproszenie 120 deputowanych, należących do różnych partyj republikańskich.

W rezolucyi tej niektórzy z deputowanych wypowiedzieli się za zmniejszeniem liczby mandatów poselskich, przez co i rozwiązaną zostałaby kwestya rozmiaru dyet poselskich.

W związku z tą rezolucyą wyłoniła się kwestya pewnej zmiany w ordynacyi wyborczej.

Niektóre z dzienników francuskich zwróciły

uwagę, że liczbę deputowanych z danego okręgu wyborczego należałoby obliczać nie w stosunku ogółu ludności, lecz w stosunku do liczby mieszkańców, posiadających prawo wyborcze, czynne i bierne.

Tym sposobem w wielkich miastach Francyi, w których stosunkowo bywa nader znaczny procent mieszkańców niestałych, cudzoziemców i t. p. liczba mandatów poselskich zmniejszyłaby się znacznie w porównaniu z dotychczasową.

Korespondent z Paryża do gazety londyńskiej „Times" donosi, że pogłoska o zamierzonem spotkaniu prezydenta Faliers'a z cesarzem Wilhelmem na wodach włoskich w kwietniu r. p. jest pozbawioną wszelkiej podstawy. W kołach świadomych rzeczy nic o tem nie wiedzą. Pogłoska ta, zdaniem korespondenta, była tylko próbnym balonem, przeznaczonym dla tego by dowiedziano się co na to powie druga strona. Puściły zaś ją wptywowe sfery finansowe, zajęte kwestyą urzeczywistnienia budowy kolei bagdackiej, co bez ścisłego porozumienia się Francyi z Niemcami i zbliżenia się do siebie obu tych mocarstw, dokonać się nieda.

S. J.

Polska Macierz Szkolna.

—s—

II.

Onegdaj po południu uczestnicy zjazdu rozpoczęli pracę w komisyach. Prawo uczestniczenia w komisyach miał każdy uczestnik zgromadzenia. Skorzystano z tego prawa bardzo skwapliwie. Wszystkie komisye rozpoczęły swe obrady o godzinie 4-ej po południu. Posiedzenia odbywały się w gmachu techników.

Posiedzenie komisyi sprawozdawczo-budżetowej.

Pracom komisyi tej przewodniczył p. Andrycz, pióro trzymał dr. Bronisław Bartkiewicz, ze strony Zarządu głównego sprawę porządku dziennego referował p. M. Pfeiffer, koreferentami zaś byli pp.: H. Ceysingerówna i Fr. Nowodworski. Komisyi tej przekazano następujące wnioski:

1) wniosek rady nadzorczej, ażeby sprawozdanie Zarządu głównego wraz ze sprawozdaniem komisyi Daru Narodowego przyjąć do wiadomości i pokwitować Zarząd główny z rachunków;

2) wniosek Zarządu głównego, ażeby zatwierdzić projekt budżetu P. M. S., zamknięty kwotą 247,175 rb., i wreszcie.

3) ażeby dla osób, pracujących w instytucyach Zarządu głównego P. M. stworzyć Kasę przezorności i pomocy.

Z toku obrad wyłoniły się inne jeszcze wnioski, które ostatecznie przedstawione będą dzisiejszemu zgromadzeniu ogólnemu.

Obszerniejsze dyskusye wywołała sprawa reorganizacyi wydziału prawnego. Zalecono, ażeby Zarząd główny włożył na Zarządy okręgowe obowiązek baazenia na wczesne składanie sprawozdań przez Koła Zarządowi okręgowemu oraz zarządowi głównemu. Uchwalono również konieczność ścisłego przestrzegania § 15 ustawy. Przemawiano za przynależeniem kół do okręgów. Stwierdzono znakomity stan rachunków Zarządu głównego i uznano zasługi pracy buchalteryi biura pod kierunkiem członka zarządu p. K. Paprockiego.

Komisya wnioskowa.

Zebranie w gmachu Stowarzyszenia techników zagaił refer. Zarządu głównego, p. K. Chełchowski, koreferentem był dr. H. Nusbaum. Na przewodniczącego powołano p. Mikulińskiego z Zawiercia; następnie przewodniczył p. Ciświcki z Lublina. Na referentów zaproszeni zostali: dr. Kowalski z Woli i ks. Figielski z Płońskiego.

Przedmiotem prac i obrad komisyi było zbadanie następujących wniosków:

a) Wniosek Rady nadzorczej:

1) ażeby zatwierdzić opracowany i oddzielnie drukiem ogłoszony projekt regulaminu Rady;

2) ażeby w razie przyjęcia projektu regulaminu nadać walnemu zebraniu kompetencyę do decydowania w zastępstwie zgromadzenia ogólnego we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw, dotyczących zmiany ustawy, zatwierdzania rocznych sprawozdań Zarządu głównego i Rady nadzorczej, zatwierdzania budżetu oraz wyborów do Zarządu głównego i Rady nadzorczej.

b) Wnioski Zarządu głównego:

1) ażeby zmienić niektóre punkty regulaminu, które określają zadania członków Zarządu głównego i skład jego;

2) ażeby zamiast § 75 regulaminu i zamiast ustępu „Rok administracyjny rozpoczyna się dnia 1-go stycznia, a kończy się dnia 31-go grudnia", uchwalić, że „Rok administracyjny rozpoczyna się w dniu 1-ym lipca, kończy się dnia 30 czerwca", i września.

3) ażeby określić czas zbierania się Kół na ogólne zebranie i czas przesyłania sprawozdań Zarządowi głównemu.

c) Wniosek Zarządu okręgowego miasta Warszawy, dotyczący zwiększenia liczby zastępców.

d) Wnioski Kół:

1) ażeby zorganizować inspekcyę nad kołami nienależącemi do okręgów;

2) ażeby utworzyć stałą komisyę, mającą na celu poprawienie bytu nauczycieli Macierzy.

e) Wniosek dwóch członków Rady i dwóch członków Zarządu głównego:

ażeby dodać do regulaminu punkt, głoszący, że ogólne zebranie wybiera co rok dwóch zastępców do Rady nadzorczej.

Przy zatwierdzaniu regulaminu Rady nadzorczej porobiono drobne poprawki. § 17 regulaminu zmieniono w ten sposób, iż „Zarząd Koła składa od każdego członka 10 kop. do Zarządu głównego i do każdego Zarządu okręgowego stosownie do uchwały, powziętej na zebraniu okręgowem. Zaznaczono również konieczność łączenia się Kół w okręgi".

Komisya szkolna.

Zebraniu temu przewodniczył mecenas Stanisław Kijeński. Referentem Zarządu Głównego był p. M. Brzeziński; koreferentami pp.: C. Niewiadomska, Kopczyński i Sosnowski.

Rozważono następujące wnioski:

a) Wnioski wydziału oświaty:

1) ażeby nauka w szkołach ludowych Macierzy w miarę możności była bezpłatna;

2) ażeby podnieść płacę nauczycieli szkół Macierzy;

3) ażeby zorganizować kontrolę pedagogiczną instytucyi Macierzy;

4) ażeby zorganizować prowincyonalne muzea szkolne;

5) ażeby zająć się hygieną szkoły wiejskiej.

b) Wniosek sekcyi hygienicznej:

ażeby każda szkoła Macierzy dążyła do posiadania swego lekarza szkolnego, którego czynności określa ogólny regulamin, opracowany przez tę sekcyę.

c) Wnioski Kół:

1) ażeby utworzyć przy Zarządzie Głównym wydział szkół ludowych;

2) ażeby utworzyć komisyę wyborowych podręczników;

3) ażeby opracować i rozesłać szkołom katalog biblioteki dla uczniów szkół średnich;

4) ażeby poprzeć inicyatywę prywatną założenia w kraju szkoły początkowej dla dzieci anormalnych;

---

11)

Conan Doyle.

SKOCZKI.

Przekład z angielskiego.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 241.)

— Myślę, że umiałem list ułożyć odpowiednio — rzekł Holmes. — A jeśli się nie mylę, oto ów jegomość we własnej osobie.

Ścieżką, prowadzącą do drzwi, szedł mężczyzna. Człowiek wysoki, piękny, ubrany w garnitur z szarej flaneli, w kapeluszu «panama»; zarost miał czarny, lśniący, nos duży, orli, cerę śniadą; idąc, wywijał laską. Szedł ścieżką z taką junakieryą, jak gdyby posiadłość była jego własnością, a niebawem usłyszeliśmy głośne energiczne szarpnięcie dzwonka.

— Myślę, panowie — rzekł Holmes spokojnie — że najlepiej będzie, gdy staniemy za drzwiami. Skoro się ma do czynienia z takim jegomością, trzeba się mieć na baczności. Inspektorze, przygotuj bransoletki, będą ci potrzebne. Rozmowę możesz pozostawić mnie.

Czekaliśmy przez chwilę w milczeniu — jedną z tych chwil, których nikt nigdy nie zapomina. Poczem drzwi się otworzyły i mężczyzna wszedł. W tej sekundzie Holmes przyłożył pistolet do jego skroni, a Martin wsunął mu kajdany na ręce. Wszystko to dokonane zostało tak szybko i zwinnie, że przybysz był obezwładniony, zanim jeszcze wiedział, iż został napadnięty. Spoglądał na nas kolejno roziskrzonemi czarnemi oczyma. Poczem wybuchnął ironicznym śmiechem.

No, panowie, już wam się tym razem chyba nie wymknę. Zdaje się, żem się natknął na jakąś przeszkodę nieładą. Ale przybyłem tutaj w odpowiedzi na list pani Hiltonowej Cubitt. Nie mówcie mi, że ona ma w tem udział! Nie mówcie mi, że ona dopomogła do urządzenia zasadzki na mnie!

— Pani Hiltonowa Cubitt jest ciężko raniona, blizka śmierci.

Z piersi mężczyzny wydarł się ochrypły okrzyk bólu, który rozległ się w całym domu.

— Oszaleliście!—krzyknął z wściekłością.— On został zraniony, nie ona. Któż zraniłby małą Elsie? Mogłem ją nastraszyć, niechaj mi Bóg przebaczy, ale nie tknąłbym włosa na jej cudnej głowie. Odwołajcie to, słyszycie!?... Powiedzcie, że nie jest raniona!

— Znaleziono ją ciężko ranną obok nieżywego męża.

Z jękiem padł na krzesło i ukrył twarz w spętanych dłoniach. Przez pięć minut milczał. Poczem podniósł twarz i zaczął mówić z chłodnym spokojem rozpaczy.

— Nie mam potrzeby nic już ukrywać przed wami, panowie — rzekł. — Jeśli ja zastrzeliłem tego człowieka, to i on strzelił do mnie i morderstwa tu niema. Ale, jeśli mniemacie, że mógłbym zrobić krzywdę tej kobiecie, to nie znacie ani mnie, ani jej. Zapewniam was, że nie było na tym świecie mężczyzny, ktoryby kochał kobietę bardziej, niż ja ją kochałem. Miałem do niej prawo. Była zaręczona ze mną przed laty. Kimże był ten anglik, co stanął między nami? Na jakiej zasadzie? Mówię wam, że ja miałem starsze prawa do niej i że upominałem się tylko o to, co się mnie należało.

— Wyrwała się z pod pańskiego wpływu, gdy się przekonała, z kim miała do czynienia — rzekł Holmes surowo.—Uciekła z Ameryki przed panem i poślubiła zacnego człowieka w Anglii. A pan ją wyśledziłeś, pojechałeś za nią, zatrułeś jej życie, domagając się, by porzuciła męża, którego kochała i szanowała a uciekła z tobą, którego się bała i nienawidziła. Jesteś sprawcą śmierci szlachetnego człowieka i doprowadziłeś żonę jego do samobójstwa. Taki jest twój udział w tej sprawie i odpowiesz za to przed sądem.

— Jeśli Elsie umrze, nie dbam o to, co stanie się za mną — odparł amerykanin.

Otworzył rękę i spojrzał na bilecik, zmięty w dłoni.

— Panie, spojrzyj pan na to — rzekł z błyskiem podejrzenia w oczach. — Nie będziesz pan chyba próbował wprowadzać mnie w błąd co do tej kartki? Jeśli pani Cubitt jest tak ciężko raniona, jak pan opowiada, któż napisał ten bilecik?

— Ja, żeby pana tu ściągnąć.

— Pan to napisałeś? Ależ nikt na świecie, oprócz członków naszego związku, nie znał tajemnicy skoczków! W jaki sposób mogłeś pan to napisać?

— Co jeden człowiek może wynaleźć, inny może wykryć — odparł Holmes.— Oto nadjeżdża dorożka, która zawiezie pana do Norwich, panie Slaney. Ale tymczasem masz pan jeszcze czas, żeby naprawić poniekąd krzywdę, jaką wyrządziłeś. Czy wiesz, że pani Hiltonowa Cubitt skierowała na siebie poważne podejrzenie, iż ona to zamordowała męża i że tylko moja obecność tutaj i wiadomości, jakie przypadkowo posiadam, uratowały ją od podejrzenia? Otóż możesz pan przynajmniej zrobić to, żeby wyjaśnić przed całym światem, że ona nie była ani pośrednio, ani bezpośrednio odpowiedzialna za tragiczny koniec męża.

(Dok. nastąpi).

5) ażeby zorganizować bezpłatne kursy wakacyjne kształcące dla nauczycieli ludowych P. M. S.;

6) ażeby dla najzdolniejszych ubogich uczniów szkół ludowych Macierzy tworzyć stypendya i kursy.

Wniosek, ażeby nauka w szkołach ludowych Macierzy w miarę możności była bezpłatna, przyjęto z poprawką ze względu na obecne trudne położenie Macierzy, jako instytucyi młodej: „płatna tam, gdzie w innych warunkach szkoła nie mogłaby się utrzymać“. Postanowiono, „ażeby organizować bezpłatne kursy wakacyjne kształcące dla nauczycieli ludowych P. M. S. w Warszawie i innych większych miastach“. Pozostałe wnioski po obszernem przedyskutowaniu ich—przyjęto bez poprawek.

Wnioski te zatwierdzi dziś ostatecznie zebranie plenarne.

Komisya oświatowa.

Zebraniu przewodniczył p. S. Rymarkiewicz z Kalisza. referował p. Kuliński. Referentem Zarządu głównego był p. I. Chrzanowski; koreferentami—pp. A. Jaczynowski i M. Stępowski.

Komisyi zostały przedstawione następujące wnioski:

1) ażeby dążyć do decentralizacyi prelegentów, latarń czarnoksięskich i przezroczy;

2) ażeby wzmocnić działalność zarządów okręgowych w zakresie nauczania dorosłych;

3) ażeby zająć się sprawą teatrów ludowych;

4) ażeby przyjąć do wiadomości i zatwierdzić rozdane uczestnikom zjazdu oddzielnie „Uwagi o czytelniach Macierzy” i wreszcie

5) ażeby przy Zarządzie głównym utworzyć specyalny wydział odczytowy, mający przygotowywać prelegentów i odczyty dla szkół na prowincyi.

W dyskusyi podkreślono znaczenie teatrów i domów ludowych. Postanowiono przy okręgach utwarzać komisye odczytowe, oraz wyrażono życzenie utworzenia wydziału odczytowego przy Zarządzie głównym P. M. S. Reszta wniosków przeszła bez zmiany.

*

Onegdaj, po ukończeniu zgromadzenia plenarnego, uczestnicy zjazdu, nie zajęci w komisyach, zwiedzali miasto i miejscowe instytucye Macierzy, jako to: Muzeum szkolne wydziału oświaty ludowej przy ul. Sadowej nr. 12 czytelnię Koła śródmieścia przy ul. Wielkiej nr. 3, zbiory Towarzystwa „Urania“ przy ulicy Brackiej nr. 18, wreszcie szkoły Macierzy i kursy seminaryjne dla nauczycielek.

Instytucye te zwiedzano tłumnie i chętnie wysłuchiwano objaśnień kierowników.

*

Na zebraniu prezesów Zarządów okręgowych P. M. S. ułożono następującą listę kandydatów na wczorajsze wybory:

Na członków Rady nadzorczej:

Pp.: 1) ks. biskup Ruszkiewicz, 2) Piotr Drzewiecki, 3) Kazimierz Obrębowicz, 4) hr. Maurycy Zamoyski.

Na zastępców do Rady nadzorczej:

Pp.: 1) Stanisław Bukowiecki, 2) Tadeusz Korzon.

Na członków Zarządu głównego.

Pp.: 1) A. Osuchowski, 2) M. Brzeziński, 3) dr. Chełchowski. 4) dr. Kowalski 5) K. Kulwieć, 5) dr. Paderewski, 7) K. Paprocki.

Na zastępców Zarządu głównego.

Pp.: 1) H. Ceysingerówna, 2) dr. Kopczyński, 3) M. Pfeiffer, 4) ks. Wesołowski.

Na kand. zast. do Zarządu głównego.

Pp.: 1) I. Ciszkiewiczowa, 2) ks. M. Godlewski, 3) T. Waligórski, 4) L. Zieliński.

Duma państwowa.

Posiedzenie piąte.

Petersburg, d. 26 listopada.

Posiedzenie zostaje otwarte o godz. 2-ej. Przewodniczy Chomiakow.

Zostaje ogłoszone zawiadomienie ministra sprawiedliwości o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej na mocy 3 p. 129 art. członka Dumy, Kołubakina.

Zostaje ogłoszona lista członków, którzy zostali wybrani do komisyi finansowej w sprawie budżetu i do komisyi redakcyjnej.

Zapowiada się wniosek 57 członków, dotyczący uformowania nowych komisyi, w tej liczbie komisyi do wypracowania nadzwyczajnych środków w celu uspokojenia kraju, komisyi sądowej, komunikacyjnej, w kwestyi rządu i samorządu, w kwestyi handlu i przemysłu i t. d.

Na porządku dziennym obecnie rozpatrzenie referatu komisyi 18 w kwestyi adresu wiernopoddańczego.

Referent komisyi, Plewako, odczytuje, przyjętą przez komisyę zasadę swoich twierdzeń, treść adresu, opracowaną przez frakcyę parlamentarną październikowców i ogłasza, że przedstawiciele frakcyi zawarowali sobie prawo wprowadzania poprawek do tekstu adresu, z odpowiedniem motywowaniem.

Rozpoczynają się rozprawy.

Zapisuje się do głosu przeszło 50-ciu mówców.

Socyal-demokratów na sali niema.

Mowę programową w imieniu październikowców wygłasza Guczkow.

Mówi on, że adres nie powinien być partyjnym; powinno się w nim znajdować wszystko to, co posłów różnie myślących jednoczy. „Jesteśmy ludźmi rozmaitych poglądów politycznych i narodowości, rozmaitych interesów klasowych i ściany te nieraz jeszcze będą świadkami zaciekłej walki, bywają jednakże kwestye, kiedy różnica zdań powinna być wykluczona.

Taką kwestyą jest właśnie adres wiernopoddańczy.

Wyrzekliśmy się w nim nietylko haseł partyjnych, ale usunęliśmy się w nim nawet od wszelkiej partyjności. Jednomyślność w kwestyi adresu dowiedzie całemu światu, że jesteśmy jedną, organiczną całością i, że jakiekolwiek byłyby nasze poglądy polityczne, jednakże mamy cały szereg wspólnych kwestyi, cały szereg takich pewników politycznych, które mogą być przyjęte przez wszystkich.

Przystępując do opracowania adresu, przypuszczaliśmy, że pierwsza myśl nasza powinna być skierowana do naszego Cesarza. Przecież w stosunku do Niego, ani przedstawicielstwo narodu, ani sam naród nie wypełnił swojego obowiązku. Jesteśmy dłużni temu Cesarzowi, który powziął tak śmiałą inicyatywę, który zerwał z ciemną przeszłością i śmiało poszedł drogą wielkich reform, od których powstrzymywali się Jego poprzednicy. Dwa lata z górą upłynęło już, a jeszcze nie zostało wypowiedziane słowo dziękczynne Najjaśniejszemu Panu.

Jakkolwiek nazwiemy to wszystko co nam nadano, zawsze dziękczynienie powinniśmy złożyć Cesarzowi. Oczywiście można bardzo rozmaicie ocenić to, co nam nadano, lecz dla październikowców manifest 30-go października jest dobrowolnem zrzeczeniem się Monarchy Jego praw autokratycznych. Dla październikowców manifest 30 października jest nadaniem konstytucyi i jeżeli nie używaliśmy tego terminu, to jedynie z uwagi na to, że nie poczytujemy się za uprawnionych do narzucania naszych poglądów innym.

Uważamy, że nie czas obecnie zajmować się prawno-państwowymi debatami i dlatego daru Najjaśniejszego Pana nie nazywaliśmy terminami spornymi. Nazwaliśmy ten dar wyrażeniem samego cesarza, t. j. aktem 30 października, a spełnienie jego—prawami zasadniczemi.

Głęboki pokłon Mu za to złożyć należy.

My, konstytucyonaliści, nie sądzimy, aby zaprowadzanie w Rosyi monarchii konstytucyjnej miało zmniejszyć prawa Władzy Najwyższej; widzimy w tem tylko uwolnienie Cesarza od kamarylli dworskiej i od środowiska urzędniczego, a nadto jesteśmy pewni, że będziemy takimi samymi wiernymi sługami, oddanymi naszemu konstytucyjnemu Cesarzowi, jakimi byli nasi przodkowie przy Cesarzach samowładnych.

W obecnych warunkach potrzebna jest silna władza Cesarza, pod kierownictwem której, przy tak skomplikowanem życiu wewnątrz kraju, możliwe jest jedynie urzeczywistnienie przyszłych zadań.

Oto dlaczego walczymy przeciwko hasłom, postawionym przez dwie pierwsze Dumy i przez niektóre partye polityczne.

Nie dla tego wyzwolił się Cesarz, aby w drodze parlamentaryzmu oddać znowu władzę w ręce rządzących partyi politycznych i ich centralnych komitetów. Oczywiście nie słowami będę się starał przekonywać naszych przeciwników politycznych. Spokojna praca trzeciej Dumy uspokoi jej przeciwników i nie minie rok nawet, kiedy tą drogą wyjęte zostanie żądło, skierowane przeciw Dumie. Straszne cierpienia ojczyzny wzbudziły ten poryw miłości ku niej. Ten poryw będzie kierował pracą wszystkich partyi w Dumie i nikt nie będzie śmiał mu oponować.“

Wreszcie zakończenie poświęcone jest przyznaniu bezspornych i jasnych zdań, które ma przed sobą Rosya. Guczkow mówił w zakończeniu o tem, nad czem najbardziej cierpi naród rosyjski.

„Prosimy naszych przeciwników politycznych, aby dopomogli nam do odnalezienia wspólnego z nami gruntu. Ten wspólny grunt tworzy z nas nie dyplomatyczną konferencyę walczących partyi narodu, lecz jedno powszechne rosyjskie narodowe przedstawicielstwo. Myślę, że dzisiaj odnajdziemy ten grunt i powiemy całemu światu, że jesteśmy przedstawicielami jednej organicznej całości“.

Biskup Mitrofan w imieniu prawicy wnosi, by w projektowanym adresie do słów «Najmiłościwszy Panie» dodać «Wasza Cesarska Mości i Samowładco Wszechrosyi». Sądzi on, że niema potrzeby wyjaśniać i dowodzić konieczności dodania tych słów członkom Dumy, którzy dopiero co podpisali uroczyste ślubowanie niezachwianej wierności swemu Cesarzowi Samowładcy. (Oklaski na prawicy).

Milukow zaznacza, że «kadeci nie zgłaszają tekstu swego adresu, ponieważ adresem tej partyi jest adres, opracowany przez I-ą Dumę».

(Poważny ruch; prezes dzwoni i uprzedza, aby nie przeszkadzać mówcom i nie robić uwag z miejsca).

„Kadeci nie zgłaszają obecnie tekstu, gdyż uważają że czynić tego w III-ej Dumie niema potrzeby, ani możności.

Kadeci najzupełniej zgadzają się z tem, aby pozdrowić Monarchę, w odpowiedzi na Jego pozdrowienie, dlatego też frakcya kadetów, narażiwszy się w tej kwestyi, uznała za możebne przyłączyć się do adresu, opracowanego przez październikowców; frakcya uznała również, że kadeci nie mogą obecnie rozszerzyć swojego programu.

Kadeci uważają za konieczne zaznaczyć, że obecnie za kwestyę sporną poczytywane jest to, co nie przedstawiało żadnej wątpliwości w I ej Dumie. Jest to kwestya ustroju państwowego.

Byłoby zbytecznem oczekiwać odpowiedzi na to pytanie, ale Duma znajduje się w szczęśliwszem położeniu; dla Dumy odpowiedź na to pytanie powinna być jasna i powinna ona ją dać krajowi i całemu światu. Cel, który zaznaczył Guczkow w swej mowie, t. j. ażeby objąć wszystko to, co nas, różnie myślących, jednoczy, jest rzeczywiście podniosły, gdyby go można było osiągnąć, wówczas my pierwsi przyłączylibyśmy się do niego. Ale następny mówca już rozwiał idyllę Guczkowa“.

Drogą prawnej analizy prawodawstwa za ostatni przeciąg czasu, mówca dochodzi do wniosku, że prosta analiza istniejącego prawodawstwa dowodzi, że manifest 30-go października spowował przewrót.

„Po 30 października mamy już do czynienia nie z odrodzonym ustrojem państwa, lecz z nowym.

Przyznanie październikowców, wyrażone przez Guczkowa, że uznają oni ten nowy ustrój za konstytucyjny, — ma ogromne znaczenie, ale dlaczego nie zaznaczyć tego w adresie, ażeby położyć kres wszelkim wątpliwościom?

Tutaj, w tej sali zrzeczenie się słowa: «ustrój konstytucyjny», może być zrozumiane tylko jako zrzeczenie się samego słowa, jako terminu, ale nigdy samego pojęcia. Czyż nie tak jednak zrozumie to zrzeczenie się cały kraj?

Jeżeli teraz nie wypełnicie tego posłannictwa, na które czeka już tyle pokoleń, wasi wyborcy będą mieli prawo zapytać was: coście uczynili z tą tarczą, którą przynieśliście ze sobą?

Wróciliście nie z nią i nie na niej, lecz bez niej! (Hałas.)

Jeśli chcecie szukać porównania, powinniście go szukać nie w Lacedemonii, lecz u Epikurejczyków.

(Hałas wzmaga się, słychać pojedyncze okrzyki; prezes dzwoni i oznajmia, że przewodniczy on, zaś posłowie nie mają prawa czynić uwag.)

Milukow mówi dalej: „Państwo jest sferą prawa i władza państwowa, jako źródło prawa, nie może mieć w sobie zarodka gwałtu lub bezprawia. Władza i wszystkie organa państwowe powinny najsamprzód stosować się do prawa. Akt z d. 16 czerwca jest zwycięztwem siły nad prawem. I tembardziej zwołane przedstawicielstwo narodu powinno wypowiedzieć to słowo, które w adresie nie zostało wypowiedziane".

Dalej mówca zaznacza, że kadeci zastosują się do tej poprawki, którą wprowadzą polacy.

„Kadeci nie mogą zgodzić się ze skrajnymi prawicowcami, propagującymi zasady nie solidarności, lecz walki.

Przez szerzenie patryotyzmu nie rosyjskiego, lecz wielkoruskiego, starają się oni przeistoczyć wielką monarchię na kolos o glinianych nogach; to może polityka asyryjska, lecz nie nasza i tą drogę razem nie pójdziemy". (Oklaski na lewicy, cichy szmer niezadowolenia na prawicy, milczenie w centrum.)

Zgłoszony zostaje wniosek, aby zamknąć listę mówców.

Niewysłuchanych pozostaje 52 mówców.

(Dok. nast.)

Korespondent specyalny „Warsz. Dniewnika" donosi:

„Gorące debaty zostały zakończone o godz. 11 i pół wiecz.

Przy głosowaniu Adresu do Tronu usunięto wyraz „Samowładca".

Prawica wstrzymała się od głosowania. Poprawka „Koła polskiego" odrzucona. „Koło" i trudowiki nie głosują.

Adres do Tronu przyjęto jednogłośnie. Wykonano Hymn Narodowy".

Szlachta niemiecka o wywłaszczeniu polaków.

Aczkolwiek nie wiadomo dokładnie, jaki przebieg mają układy rządu pruskiego z partyą zachowawczą w sprawie projektu nowej ustawy o wywłaszczeniu polaków, wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że konserwatyzm pruski trwa dotychczas w opozycyi zasadniczej, lękając się naruszenia prawa o własności prywatnej, jako zamachu na idee podstawowe całej państwowości pruskiej i jaskrawe ustępstwo na rzecz idei socyalistycznej, nie uznającej własności prywatnej. Wynika to przynajmniej z głosów prasy zachowawczej, wśród której opozycyą bardzo stanowczą wyróżnia się szczególnie organ szlachty niemieckiej „Deutsches Adelsblatt".

Oto co czytamy w tem piśmie:

„Stanowisko stronnictwa wobec projektu „polskiego" zasadniczo się nie zmieniło, chociaż zapewniano, że konserwatyści zaniechali swej uprzedniej względem projektu wywłaszczenia opozycyi i gotowi są obecnie popierać rząd w stosowaniu jaknajostrzejszych środków w walce z polakami. Wiadomość ta jest jednak chyba tylko przypuszczeniem. Dopóki tekst dosłowny projektu rządowego nie jest znany, zajęcie wobec niego jakiegokolwiek stanowiska jest niemożliwe. W każdym razie, żadne dotychczas nie zaszły okoliczności, któreby mogły skłonić konserwatystów, aby z poprzedniego swego stanowiska mieli ustąpić i zgodzić się na projekt, który zawsze ma charakter broni obosiecznej.

„Mieliśmy już sposobność na tem samem miejscu wyjaśnić dokładnie nasze stanowisko wobec projektu przymusowego wywłaszczenia „polskiej własności ziemskiej. Stosunki od tego czasu nie uległy żadnej zasadniczej zmianie; w każdym razie dziś miarodajne są te same, co dawniej, zasady, które wzbraniają nam oświadczyć się za wywłaszczeniem".

Przedewszystkiem zaś zakwestyonować należy, ażeby wywłaszczenie polskiej własności ziemskiej miało istotnie niemczyźnie na kresach wydatne przynieść korzyści lub stanowisko jej trwale umocnić. Nie wspominamy już o tem, że projekt rządowy może rozniecić nienawiść rasową. Nienawiść ta doszła bowiem już i bez tego do punktu kulminacyjnego i dzisiaj pomyśleć się nawet nie da, aby przy obecnych stosunkach przyjść mogło do zgody. Czy jednak rzeczywiście na tej właśnie drodze osiągnąć będzie można wzmocnienie niemieckiej posiadłości ziemskiej, jest rzeczą nader wątpliwą. Polacy zawsze znajdowali sposoby i środki, aby niewygodne dla nich prawa obchodzić i tę samą zręczną politykę będą umieli pewnie zastosować i do prawa o wywłaszczeniu.

Obiega pogłoska, że rząd także na innej drodze wystąpić zamierza przeciw polakom. Podobno w nowej ustawie o stowarzyszeniach znajdować się będzie rozporządzenie, że język rozpraw winien być wyłącznie niemiecki, a wyjątkowe ustępstwa od tej zasady pozostawia się uznaniu władz krajowych. Rozporządzenie to widocznie zwraca się przeciw polakom i tak właśnie przez nich zrozumiane zostało. Czy zaś rozporządzenie takie, które nakazuje wyłączne używanie języka niemieckiego na zgromadzeniach publicznych, cel zamierzony osiągnie, jest rzeczą bardzo wątpliwą.

„Być może, że niemieckość zagrożona jest na kresach wschodnich, ale takiemi środkami bronić jej przecież nie można. Nie wierzymy tedy, aby większość sejmu oświadczyła się za ustawą, w której wyraźny znajduje się zakaz używania obcych języków w stowarzyszeniach i na zgromadzeniach. Dyskusya nad projektem ustawy pociągnie za sobą różnorodne wyjaśnienia i doprowadzi li tylko do tem jaskrawszego zaznaczenia przeciwieństw partyjnych. Jeśli konserwatyści przeciwni są projektowi wywłaszczenia, jako środkowi obrony niemczyzny na kresach wschodnich, to nie mogą również zgodzić się na rozporządzenia, że język niemiecki ma być wyłącznym językiem obrad w stowarzyszeniach i na zgromadzeniach".

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Tomira. Jutro Gościsława.

TEATR VICTORIA. Dziś popularne widowisko „Chata za wsią", obraz ludowy Mellarowej i Galasiewicza. Początek o g. 7 wieczorem:

— Jutro „Wianek mirtowy," sztuka w 4-ch aktach Jerzego Żuławskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś koncert na korzyść 4-klasowej szkoły handlowej. Początek o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

Fotografie na półpaskach. W maju r. b. wydane zostały przepisy, na mocy których przy przejściu granicy za biletami legitymacyjnemi nie w tym powiecie, w którym wydana została przepustka, lecz w innym, posiadacze przepustek winni byli okazywać fotografię swoją. Przepis ten okazał się bardzo krępującym, zwłaszcza dla ludności wiejskiej, która nie ma możności zaopatrywać się w fotografię. Z tego względu departament policyi zawiadomił tutejsze komory celne, że zgadza się na zniesienie przepisu tego. Odtąd więc przejście granicy w innym powiecie może odbywać się bez przedstawienia fotografii.

Emigracya kobiet. W portach morza Bałtyckiego zawiadomiono emigrantów, że rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nie pozwala obecnie na wylądowanie kobiet samotnych, które emigrują bez męża, brata lub ojca.

Biuro adresowe. Drukarnia rządu gubernialnego piotrkowskiego nadesłała do tutejszego magistratu świeży transport kartek adresowych, których biuro adresowe zażądało 300,000, oprócz dostarczonych już 350,000.

Kartki adresowe, po ostemplowaniu w magistracie przez specyalnie wynajętych pracowników, będą odesłane do biura adresowego.

Regestracya ustaw. Komisya gubernialna piotrkowska do spraw stowarzyszeń i związków, na posiedzeniu, odbytem w ubiegły poniedziałek, zarejestrowała między innemi ustawy Domu Ludowego w Łodzi i Stowarzyszenia rzemieślników chrześcian w Pabianicach.

Licytacya. Wczoraj w rządzie gubernialnym piotrkowskim odbyła się głośna licytacya na reperacyę dróg bitych w całej gubernii piotrkowskiej, od sumy 287,325 rb. «in minus» na trzy lata. Po 7% obniżeniu sumy licytacyjnej przedsiębiorstwo to otrzymali Nusen Rozencweig z Częstochowy i Dawid Perlmuter z Brzezin.

Sprawy węglowe. „Goniec" dowiaduje się z poważnego źródła, iż na skutek licznych skarg właścicieli fabryk, zakładów i różnych instytucyj prywatnych na zbytnią drożyznę węgla w granicach Królestwa Polskiego, pomiędzy ministeryami spraw wewnętrznych i skarbu toczy się obecnie korespondencya w przedmiocie wydania zakazu na wywóz węgla z kopalni Zagłębia Dąbrowskiego zagranicę.

Ministeryum spraw wewnętrznych, zebrawszy potrzebne dane, projektuje, aby zakaz wydano wtedy, jeżeli cena węgla w sprzedaży hurtowej i detalicznej przewyższy określoną normę. Zakaz wywozu ma trwać do dnia 14 kwietnia 1908 r.

Żydzi w szkołach. Ministeryum oświaty zwróciło się do wszystkich gubernatorów z żądaniem, ażeby jaknajprędzej zebrali dane statystyczne o liczbie uczniów i uczenic żydowskich, uczęszczających do szkół rządowych, oraz o stosunku procentowym do uczniów chrześcian.

Towarzystwo opieki nad dziećmi wydało do mieszkańców Łodzi odezwę, w której zaznaczając, iż od wiosny zawiązało się tutaj «gniazdo towarzystwa opieki nad dziećmi», odwołuje się do ogółu o poparcie zadań instytucyi i dostarczenie jej środków materyalnych, aby spełnić obowiązek względem dzieci biednej braci naszej. Od dostarczenia środków koniecznych do wychowania dzieci, które los wyrzucił na ulice i podwórka, gdzie młodociane serca wdychają zepsucie i zgniliznę—głosi odezwa—zawisło utrwalenie bytu instytucyi. — „Dawajcie choć 5 kopiejek na miesiąc, byle wszyscy i stale! Składający 5 kop. miesięcznie już jest członkiem Towarzystwa".

Kary administracyjne. Na mocy rozporządzenia czasowego generał-gubernatora, 6 mieszkańców Łodzi skazanych zostało na $1\frac{1}{2}$ lub 2 miesiące więzienia za bójki i awantury uliczne (na zasadzie punktu 5 obowiązujących postanowień z d. 11 października 1906 r.).

Z sądów. Sąd okręgowy piotrkowski rozpatrywał sprawę M. Ruty, N. Kacperka, Andrzeja i Anastazego braci Nowaków, oskarżonych o należenie do zorganizowanej bandy, która dopuszczała się kradzieży na kolejach, rozbijając wagony, naładowane towarami, ostatnio w grudniu 1904 roku na stacyi Łódź kolei kaliskiej.

Sąd, po udowodnieniu winy, skazał: Rutę na półtora roku więzienia; Kacperka na pozbawienie praw i rok rot aresztanckich poprawczych; Anastazego Nowaka na półtora miesiąca więzienia. Andrzeja Nowaka sąd uniewinnił.

Zamach. Wczoraj, gdy robotnicy fabryki Millera (ul. Widzewska) wychodzili z fabryki, na rogu ul. Fabrycznej i Widzewskiej dały się słyszeć strzały rewolwerowe. Jedna z kul trafiła w dzierżawcę jednego z oddziałów wymienionej fabryki, Epsteina. Dotychczas nie stwierdzono, czy był to zamach na właściciela Millera, czy też strzał umyślnie skierowano do Epsteina.

Jak słyszeliśmy, od pewnego czasu panował zatarg między robotnikami a administracyą fabryki Millera. Kilkunastu robotników aresztowano. Zarządzono energiczne śledztwo.

Bandytyzm. Wczoraj na rogu ul. św. Emilii i Wilczej trzech bandytów napadło na Majera Chila Lange i grożąc mu rewolwerem, zrabowali 54 rub., poczem zbiegli.

Schwytanie bandytów. Dzisiejszej nocy władze policyjne schwytały w obrębie IV-go cyrkułu policyjnego 8 bandytów, którzy brali udział w rozmaitych napadach bandyckich. Osadzono ich w więzieniu.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy dwie osoby, które pozostawiono na miejscu.

Stan bezprzytomny. Wczoraj na ul. Głównej nr. 45 znaleziono kobietę, lat około 50, nieznaną z nazwiska, w stanie zupełnie bezprzytomnym i w takim stanie odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra.

Krwotok. Na ul. Wólczańskiej nr. 149 Samson Paskar, lat 21, żołnierz ekaterynburskiego pułku, dostał krwotoku i odwieziony został do lazaretu pułkowego na ul. Zakątną.

Napad. Wczoraj, po godz. 10 wieczorem, została napadnięta koło domu przy ul. Zgierskiej nr. 12, Anna Pawłowska, łat 46, szwaczka, mieszkająca przy ulicy Długiej; nożem zadano jej ranę w prawy obojczyk. Ranę opatrzono w I cyrkule.

*

Budowa gmachu. Budowa gmachu dla sądu okręgowego w Piotrkowie jest na dokończeniu. Najpóźniej w lipcu roku przyszłego gmach ten będzie oddany władzom.

Z Tomaszowa. W przędzalni wełny Feliksa Landsberga skutkiem nagłego zepsucia się maszyny pasowej, działającej o sile 250 koni, praca w fabryce przerwana została na kilka tygodni.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem dyrekcya naszego teatru wznawia w teatrze Victoria na widowisku popularnem malowniczy obraz ludowy z powieści I. J. Kraszewskiego «Chata za wsią,» w przeróbce scenicznej Zofii Mellerowej i Jana Galasiewicza.

Jutro wieczorem powtórzonym będzie w tymże teatrze „Wianek mirtowy" Jerzego Żuławskiego.

Na następny wtorek, dnia 3 grudnia r. b., dyrekcya naszego teatru przygotowuje wznowienie 3 aktowej komedyi Wiktoryna Sardou p. t. „Rozwiedźmy się" (Divorcons), w której oboje państwo Janowscy grają wybornie role główne. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony został na korzyść złożonego ciężką chorobą i pozbawionego wszelkich środków utrzymania Lucyana Kościelskiego, b. dyrektora stałej Sceny polskiej w Łodzi i b. redaktora „Dziennika łódzkiego", pierwszego pisma polskiego w Łodzi.

— Zapowiedziane na nadchodzący piątek i sobotę dwa przedstawienia trupy teatralnej teatrów rządowych w Warszawie nie odbędą się wcale, ponieważ w ostatniej chwili prezes teatrów cofnął pozwolenie z powodu niedojścia do skutku umowy z trupą francuską, która przez te dwa dni grać miała w Warszawie.

— Recenzyę z „Wianka mirtowego" podamy w jutrzejszym numerze „Rozwoju."

Z KRÓLESTWA.

Ucieczka wagonów. Onegdaj, o g. 7 w., na 57 wiorście odnogi koluszkowskiej kolei nadwiślańskich, podczas manewrowania pociągów, trzy wagony oderwały się od pociągu i wpadły na stacyę, na dążący do Opoczna pociąg towarowy. Cztery wagony z pociągu towarowego zostały rozbite. Nadkonduktor Nowicki odniósł uszkodzenia całego ciała.

Kary za polowanie. W pow. warszawskim i mińsko-mazowieckim straż pociągnęła do kar licznych kolonistów, którzy po otrzymaniu prawa na utrzymywanie broni palnej dla obrony własnej, używali jej do polowania.

Nowa straż ogniowa. Gubernator warszawski pozwolił na utworzenie straży ochotniczej ogniowej we wsi Winnica, powiatu pułtuskiego.

Fabryka fałszywych monet w więzieniu. Władze policyjne otrzymały wiadomość, że w jednej z cel więzienia w Kalwaryi (gubernia suwalska), wyrabiane są fałszywe ruble srebrne. Dokonano niezwłocznie rewizyi i istotnie znaleziono przyrządy do odlewania piętnastokopiejkówek i rubli. W celi tej osadzeni byli więźniowie kryminalni: Kulikowski, Juchniewicz, Nowicki, Pieczalis i Bernotajtis.

Walka z pijaństwem w Finlandyi.

W Finladyi oddawna już toczy się zacięta walka i to nietylko przeciw pijaństwu, ale nawet przeciwko użyciu napojów alkoholowych. Walka owocna, gdyż w ciągu 10-lecia spożycie zmniejszyło się z 3.11 litra na mieszkańca na 2.42 litra.

Pomimo to społeczeństwo finlandzkie odczuwa potrzebę dalszego ograniczenia na drodze prawodawczej sprzedaży i użycia trunków. Sejm finlandzki rozstrzygnął sprawę radykalnie: opracowany przez sejm projekt prawa, przyjęty jednomyślnie, zamierza zabronić zupełnie użycia napojów spirytusowych. Ze swej strony senat finlandzki opracował własny projekt prawa, który zamierza przedstawić sejmowi.

Zdaniem senatu, wprowadzenie prawa zabraniającego sprzedaży, napotkałoby poważne przeszkody. Zakaz użycia trunków zrujnowałby przemysł gorzelniczy i piwowarski, a prócz tego, wpłynąłby szkodliwie na stosunki handlowe Finlandyi z zagranicą. Trunki stanowią poważny artykuł przywozu z Francyi, Niemiec i Hiszpanii i zakaz ich przywozu byłby niewątpliwie uznany za pogwałcenie traktatów handlowych, pociągnąłby zatem za sobą represye względem wywozu finlandzkiego.

Należy także, zdaniem senatu, liczyć się z tem, że prawo zabraniające użycia trunków pozbawiłoby skarb finlandzki dochodu, wynoszącego z górą 10 milionów marek, a pociągnęłoby za sobą duże wydatki na dozór nad przestrzeganiem nowego prawa i na wykup przez skarb istniejących gorzelni, rektyfikacyi i browarów.

Bezpośrednim rezultatem zakazu użycia trunków byłoby obejście prawa przez tajemny przywóz, wyrób i sprzedaż trunków.

Z powyższych względów senat finlandzki uważa wydanie prawa zabraniającego sprzedaży i użycia trunków za niepożądane; projekt senatu, unikając ostateczności projektu sejmowego, zamierza tylko ograniczyć sprzedaż trunków, a to na następujących zasadach: wydania prawa ogólnego dla wszelkiego rodzaju napojów spirytusowych; zupełny zakaz sprzedaży trunków po za obrębem miast, w miastach zaś pozostawienie decyzyi w tej sprawie gminom; wreszcie zmonopolizowanie handlu trunkami na rzecz specyalnych towarzystw, mających cele użyteczności publicznej.

Do napojów spirytusowych, mają być, wedle projektu, zaliczone wszystkie napoje i płyny, zawierające więcej, jak 2½% alkoholu.

Zakłady wyrobu napojów spirytusowych mogą być otwierane tylko za zgodą miejscowych gmin miejskich, lub wiejskich; producenci mogą wyroby swoje zbywać tylko specyalnym towarzystwom, które w rękach swoichześrokdują handel trunkami.

W miastach pozwolenia na sprzedaż do domów i do wypicia na miejscu udziela gmina; w powiatach, na zasadzie prawa ogólnego, sprzedaż trunków jest zabroniona, ale w pewnych wypadkach, np. w miejscowościach, uczęszczanych licznie przez turystów, na większych stacyach kolejowych, na parostatkach, sprzedaż trunków musi być dozwolona przez władze gubernialne, za zgodą odnośnej gminy.

Sprawa sprzedaży trunków w miastach ma być rozstrzygana na każde 3-lecie przez głosowanie, w którem biorą udział, z małemi wyjątkami, prawie wszyscy mieszkańcy bez różnicy płci, w wieku od lat 24.

Sprzedaż trunków w mieście prowadzić może tylko towarzystwo, złożone z akcyonaryuszów, którzy jednakże nie mogą mieć więcej dywidendy, jak 5 proc. Pozostały czysty dochód ma być podzielony w sposób następujący: 15 proc. na rzecz miasta, 15 proc. dla wszystkich gmin Finlandyi, miejskich i wiejskich, w stosunku do liczby ludności, na zakładanie i utrzymanie bibliotek i czytelni ludowych; pozostałe 15 proc. pobiera skarb na wykup fabryk wyrobów spirytusowych.

Towarzystwa, które otrzymają prawo sprzedaży trunków na miejscu, mogą otrzymać pozwolenie na odstąpienie tego prawa osobom pojedyńczym, cieszącym się opinią nieposzlakowaną. Nad działalnością towarzystw akcyjnych sprzedaży trunków mają dozór pełnomocnicy gmin. Prócz tego, corocznie rewizyi rachunkowości i działalności towarzystw dokonywują trzej rewizorowie, z których jednego deleguje towarzystwo, drugiego—gmina miejska i trzeciego — finlandzka kancelarya stanu.

Sprzedaż trunków do domu może trwać w dni powszednie od godz. 9 rano do 6 wieczorem, a w dni przedświąteczne tylko do godz. 12 w południe; godziny sprzedaży do wypicia na miejscu określają pełnomocnicy gmin, uwzględniając warunki miejscowe.

Zesłanie infanta.

Sensacyjna wieść rozeszła się po szpaltach prasy europejskiej za pośrednictwem madryckiego dziennika «Liberal». Oto infant portugalski, 21 lat liczący, Dom Luiz Philippe, zesłany został przez ojca do samotnego, zdala od stolicy położonego zamku.

Niełaskę ściągnął na siebie książę — brzmi dalej wieść—swem wystąpieniem wobec króla w obronie podeptanej konstytucyi. Miał protestować przeciwko dyktaturze premiera, Joao Franco, dla której Dom Carlos z pełnem jest dotychczas uznaniem, oraz nawet proponować ojcu abdykacyę w razie, jeśli nie chce lub nie może zmienić zasadniczo kierunku dotychczasowej polityki. Powołać się miał przytem infant na okoliczność, iż działa nietylko z pobudek indywidualnych, lecz liczy także na poparcie przywódcy pewnego stronnictwa politycznego.

W odpowiedzi otrzymał książę rozkaz usunięcia się od dworu.

Przywódcą, na którego, jeśli wieść cała głosi istotnie prawdę, powołał się książę, jest bez wątpienia sonhor Julio de Vilheud, głowa «bloku» antydyktatorskiego, obejmującego pierwiastki nader różnorodne, jak regeneradorowie, postępowcy, dysydenci, republikanie, wogóle wszystkie prawie partye portugalskie dotychczas współzawodniczące z sobą, obecnie zdecydowane połączyć swe siły dla walki ze spólnym wrogiem, o spólne dobro — konstytucyę.

Blok ów liczy na to, że król w końcu ustąpi pod naciskiem opinii publicznej i poświęci dyktatora lub sam złoży koronę, dyktator zaś żywi nadzieję, iż blok nie zdoła długo wytrzymać w zgodzie.

Kto pozostanie zwycięzcą—na razie przewidzieć trudno, pewne jest tylko, że wzburzenie w kraju rośnie coraz bardziej, aż do polityki bomb i petard, zaczynającej już w Portugalii stawiać pierwsze kroki.

Następca tronu portugalskiego, Dom Luiz Philippe, książę Braganza, ukończył w marcu r. b. lat 20. Już w 14 roku życia ogłoszono go pełnoletnim i złożył przysięgę wierności swojemu królowi i ojcu wraz z przyrzeczeniem opieki nad wiarą katolicką.

Książę jest smukłym młodzieńcem, człowiekiem z urody przypominającym piękną matkę, królowę Amelię. Ma brata 18-letniego, infanta Manuela ks. Beja. Obaj są wykształceni i władają licznemi językami.

Pierwsze znaczniejsze publiczne wystąpienie ks. Braganzy odbyło się przed kilku miesiącami, gdy podróżował do afrykańskich kolonii Portugalii. Zwrócił wówczas Dom Luiz uwagę zręcznością i umiejętną ostrożnością swoich przemówień. Jeżeli istotnie w tak energiczny i ostry sposób czynił obecnie ojcu swojemu uwagi z powodu jego systemu rządów, wywołał tem wrażenie niespodzianki.

Villa Vicosa, dokąd księcia zesłano, jest małą mieściną na północo-wschodzie królestwa, w pobliżu granicy hiszpańskiej. Posiada stary zamek i pałac królewski, który dawniej był rezydencyą książąt Braganza.

Rozumna filantropia.

Zasługującą na zanotowanie i uznanie jest działalność społeczna kobiet z wyższego świata w Paryżu w chwili obecnej, podana przez dzienniki francuskie.

Wielkie i bogate panie pod wpływem uczuć miłości bliźniego, rzucają stroje, bale i teatry i praktykują bardzo rozumnie pojętą filantropię, polegającą na przybliżeniu się do warstw pracujących i podniesieniu ich do siebie.

Objawy tego chrześciańskiego miłosierdzia wyglądają bardzo sympatycznie.

Oto, w zakątku Paryża, zamieszkałym przez ubogą ludność, w dzielnicy Clichy, jest brudna i brzydka uliczka, przy której znajduje się pralnia, założona przez opiekunkę ubogich pracownic w Paryżu, panią Le Fer de la Motte. Przed czterema laty ta sama pani założyła pierwszy swój zakład dobroczynny, p. t. «Maison sociale», naśladując w tem baronową Piérard.

Obie te damy z wyższego świata paryskiego połączyły swe zabiegi i trudy i zaczęły wspólnie pracować nad polepszeniem bytu ubogiej ludności, pociągając swym przykładem innych i łącząc dwie tak daleko od siebie i tak zawsze rozdzielone klasy społeczeństwa.

Więc w różnych dzielnicach Paryża powstały «Maisons sociales» ze swemi czytelniami, szwalniami, ochronkami dla dzieci, klinikami i t. d.

Niektóre z inicyatorek tej działalności zamieszkały same w takich domach dla lepszego oddania się swej pracy. Jedne z nich zdobyły dyplom infirmierki, inne wyuczyły się prania i haftu.

Kiedy powstała pralnia w dzielnicy Clichy, patrzono na nią z nieufnością, lecz pełne prostoty obejście się dyrektorki zakładu pociągnęło ubogie pracownice.

Te z początku zachowywały się szorstko i nieprzystojnie, lecz powoli pod wpływem dobroci i taktu swej przełożonej, zaczęły łagodnieć i cywilizować się.

Dyrektorka potrafiła sobie zdobyć szacunek swych pracownic i dziś pralnia ta jest wzorowo urządzonym zakładem. Posiada około 30 robotnic, mających doskonałe warunki hygieniczne do pracy i pensyę dzienną — cztery do ośmiu franków.

Pralnia zresztą z powodu ogromnych wydatków dochodu nie daje. Pani de la Motte ogromne fundusze poświęciła zakładaniu takich «Maisons sociales», a zakładając pralnię w Clichy, nie zawahała się zapisać do syndykatu praczek.

TELEGRAMY.

Petersburg, 26 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa rozpatrywano referat komisyi składu osobistego w sprawie sposobu wybierania członków komisyi, organizowanych w łonie Rady. W dyskusyi zabierali głos: ks. Golicyn, Zinowjew i Szmeman. Rada państwa uchwaliła proponowane przez komisyę zmiany w regulaminie. Posiedzenie skończyło się o godz. 4 m. 20.

Petersburg, 26 listopada. „Riecz" skazaną została na 1,000 rb. kary.

Moskwa, 26 listopada. Moskiewski gubernialny zarząd ziemski opracował referat w sprawie szkolnictwa. Z referatu tego okazuje się, że w gubernii moskiewskiej w chwili obecnej jest 952 szkół, z 61,000 uczniami. Szkoły te nie zaspokoją jednak wszystkich potrzeb i zachodzi konieczność otwarcia szkół nowych.

Moskwa, 26 listopada. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, aby gubernialne zgromadzenia ziemskie były zwołane po dniu 27-ym grudnia, a to w celu umożliwienia wzięcia w nich udziału tym radnym gubernialnym, którzy są posłami do Dumy.

Kijów, 26 listopada. W Kozatynie policya wykryła fabrykę fałszywych marek pocztowych. Znaleziono 45,096 marek na sumę 3,131 rb. Aresztowano czterech żydów.

Niższy Nowogród, 26 listopada. Komitet giełdowy postanowił przyłączyć się do petycyi saratowskiego zgromadzenia kupieckiego, w sprawie organizacyi ogólno-państwowej agentury handlowej zagranicą.

Berlin, 26 listopada. Ustawa o stowarzyszeniach wymaga, ażeby wszystkie statuty stowarzyszeń układane były w języku niemieckim. Memoryał, dołączony do ustawy, zaznacza, że postanowienie w sprawie języka obrad nie może być uważane jako prawo wyjątkowe i ma jedynie na celu przyznanie językowi niemieckiemu znaczenia, jakie mu przysługiwać winno w imię interesów narodowych, a to tembardziej, że języki cudzoziemskie służą często jako płaszczyk dla ukrycia wrogich Niemcom tendencyi separatystycznych.

Berlin, 26 listopada. Wczoraj rano dokonano rewizyi w restauracyi znanego kandydata na członka rady miejskiej Kerfina. Do restauracyi tej uczęszczali przeważnie rosyanie.

Znaleziono tu skład, będący własnością rosyjskich socyalistów rewolucyonistów. W dwóch kufrach znajdowało się 15 rewolwerów z częściami zapasowemi, 3 000 nabojów, motor elektryczny, za którego pomocą można było zapalać na większych odległościach poc ski elektryczne w celu wysadzania budynków. Prócz tego znaleziono dwa worki wydawnictw rewolucyjnych w języku rosyjskim.

Skład mieścił się w dwóch niezamieszkałych pokojach, zapełnionych literaturą terorystyczną i różnemi odezwami.

Skonfiskowane rzeczy odwieziono do policyi w dwóch furgonach, używanych do przewożenia mebli.

Rewizya ta dokonaną została w związku z aresztowaniem Mirskiego i innych. Dotąd niewiadomo jeszcze, czy skład ten był własnością nie dawno wydalonych z Berlina rosyan.

Lizbona, 26 listopada. Na mocy dekretu królewskiego utworzony został specyalny sąd polityczny.

Wszystkie przestępstwa polityczne uważane będą za akty anarchistyczne. Sędzia śledczy, który został mianowany prezesem tego sądu, podał się do dymisyi.

DZIENNE.

Petersburg, 27 listopada. W sprawie o jachcie „Sztandar" ostatnie posiedzenie poświęcono badaniu świadków. Naczelnik dystansu helsingforskiego urzędu locmanów, Petersohn, zeznał, że o pojawieniu się nowych mielizn urzędowi nie doniesiono. Pomocnik szemana, podpułkownik Selin, zeznaje o komisyi, utworzonej po nakazie z dnia 7 marca, dla oznaczenia w przejściu jachtu Cesarskiego, miejsc między scherami, że na pierwszem posiedzeniu komisyi podpisano wykaz tych miejsc, przetłómaczony na język szwedzki, oryginał rosyjski miał być podpisany przez szemana i przez niego przesłany do Petersburga.

Na drugiem posiedzeniu wynikła wątpliwość, czy miejsca podejrzane były wykreślone w tekście rosyjskim. Świadek przypomina, że doniósł o tem swemu naczelnikowi po jego powrocie z zagranicy. Szeman oświadcza, że Selin zeznaje nieprawdę. Sąd bada jeszcze kilku świadków.

Śledztwo sądowe koncentruje się około kwestyi, czy istniał wykaz niektórych miejsc. w tekście rosyjskim określonych w liczbie 5-iu, jako wątpliwe, wyjaśniono, że dowódca jachtu, Czigin, wręczył wykaz szturmanowi flagi Konienszowi.

Osoby, na które Selin powołuje się, jako uczestników komisyi dla zbadania m ejsc, zdolnych do przejazdu jachtu, zeznają, że nie uczestniczyli w sporządzeniu wykazu miejsc niebezpiecznych i nie wykreślili je z wykazu! Historya dwóch wykazów pozostaje niewyjaśnioną. Śledztwo sądowe zakończono zbadaniem przez członka oskarżyciela kontr-admirała Szczęsnowicza po kolei wszystkich osób, żamieszanych do sprawy. Na posiedzeniu następnem rozprawy stron.

Kijów, 27 listopada. Na ulicy Wasilkowskiej jeden z grupy bandytów upuścił bombę. Wybuch rozbił szyby w sklepie. Bandyci, uciekając, ostrzeliwali się i zabili dyetariusza dróg żelaznych południowo-zachodnich, zranili ciężko policyanta posterunkowego a lekko ranili posłańca. Z bandytów jeden ciężko ranny odwieziony został do szpitala a drugiego pojmano.

Odesa, 27 listopada. Rada profesorów postanowiła otworzyć uniwersytet 28 b. m. i zaproponować studentom, by przystąpili do zajęć pokojowych. Na prorektora wybrano profesora wydziału medycznego Borisowa.

Czernihów, 27 listopada. Z rozporządzenia rządu gubernialnego przekazano rubli 100,000 dla poszkodowanych przez nieurodzaj.

Psków, 27 listopada. Z 11 napastników w d. 25 b. m. na klasztor kripecki 2 zabito, 1 śmiertelnie ranny, 5 aresztowano. Odebrano im 4 mauzery, brauning i 500 nabojów.

Tyfl.s, 27 listopada. Po ośmiodniowych rozprawach sesyi izby sądowej w Batumie w głośnej sprawie gagrińskiej w przedmiocie oskarżenia o zabójstwo naczelnika stacyi klimatycznej, Szeremietowskiego, zagarnięcia władzy i utworzenia stowarzyszenia występnego, skazano 4 oskarzonych na roboty ciężkie od 5—12 lat, 2 na osiedlenie, 8 na osadzenie w twierdzy na różne terminy do jednego roku; dwom karę osadzenia w twierdzy z mocy Najwyższego Manifestu złagodzono, jednego skazano na dwumiesięczne więzienie, cztdrech uniewinniono.

Wiedeń, 27 listopada. Izba posłów. Minister-prezydent Beck przedstawił nowego ministra dla Galicyi Abrahamowicza. Koło polskie powitało go gorącemi oklaskami. Radykalni posłowie niemieccy Malik i Iro bezustannie krzyczą: „Precz Abrahamowicz!" oraz kilku posłów rusinów, radykałów niemieckich i polskich socyalistów protestują przeciw formie, w której nominacyę Abrahamowicza przedstawiono izbie w końcu ostatniego posiedzenia. Również są przeciw Abrahamowiczowi, jako przedstawicielowi Galicyi w radzie korony niektórzy socyaliści przypominając dziesiątą rocznicę wypadków parlamentarnych za Badeniego w roku 1897; poczem izba przechodzi do spraw bieżących.

Paryż, 27 listopada. Na posiedzeniu rady ministrów Pischon oświadczył, że stan ogólny w portach marokańskich najzupełniej jest zadawalniający. Autorytet Abdul-Azisa wszędzie się umacnia. Rokowania z mocarstwami w kwestyach wymagających międzynarodowego porozumienia, wszędzie toczą się z powodzeniem.

Lomarnia, 27 listopada. W d. 24 b. m. w nader uporczywym boju wojsk francuskich z plemieniem Beminasen liczba arabów doszła do 10000. Bitwa trwała do godz. 2-ej po południu zanim nieprzyjaciela zmuszono do ucieczki. Artylerya przyjmowała w bitwie czynny udział, osypując wroga szrapnelami. Bitwa została wznowiona; arabów odparto ku dolinie kledzkiej. Podług ostatnich wiadomości, sądząc po salwach karabinowych, w pobliżu Niezabekisa oddział, który maszerował z Portsai, spotkał się znów z nieprzyjacielem.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
26/XI 1 pp.	737 9	+ 0.0	74	Pd 3	Z dnia 26/XI Temperatura max. +1 4° C. Temperatura min. —7.3° C. Opadu 2.7
26/XI 9 w.	737.5	+ 1.4	74	Pd W 3	
27/XI 7 r.	738 0	+ 2.2	84	Pd W 3	

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04 m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00.

Drobne ogłoszenia.

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Nieszczęśliwych Wypadków

(WTWUONW — Związek Fabrykantów Królestwa Polskiego) 1753—3—2

Zarząd: Warszawa, **Kopernika 10.** Oddziały: Łódź, Średnia 21, Sosnowiec Częstochowa, Tomaszów, Kielce.

186,316.91 rub. zaoszczędzono przy poborze premii które powiększyłyby dywidendy akcyjnych towarzystw ubezpieczeń. Prosimy żądać szczegółowego sprawozdania. **373,015.77 rubli.**

Wiktor BRATKOWSKI

ul. Piotrkowska Nr. 81.

POLECA

ciepłe, lekkie, podatne do prania:

z Laine des Pyrenées:	**Halki**	od rb.	2.75
	Matinki	„ „	3.75
	Szlafroki	„ „	18.—

Flanelę wełnianą podwójnej szerokości łokieć 80 kop.

Barchany i flaneletki białe i kolorowe.

KOŁDRY wełniane. — CHUSTKI wełniane i SZALE.

Bieliznę wełnianą damską, męską i dziecinną.

Pończochy i skarpetki ciepłe. — Nakolaniki, nadbrzuszniki, kamasze wełniane i pończochy do polowania. — Rękawiczki ciepłe. — Kołdry na wacie własnego wyrobu wełniane i jedwabne. — Bieliznę damską, męską i pościelową. — Firanki.

Wszelkie wyroby fabryki

„ŻYRARDÓW".

Ceny podług cennika fabrycznego. — Przy zamówieniach większych odpowiedni rabat.

1749

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r

od godz. $9^1/_2$—$10^1/_2$ i od 4—6.

Dr. F. Klozenberg

przeprowadził się na ul. DZIELNĄ 25.

Choroby **wewnętrzne** spec. **nerwowe (leczenie elektrycznością).**

Godz. przyjęć: 10—11 r., 5—7 pp. 1732-6-4

Dr. JELNICKI

powrócił, ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-248

Dr. A. Grosglik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Zielona № 5.

Od $8^1/_2$—$11^1/_2$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568—d—1

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. $8^1/_2$—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-101

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r336

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r1

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjm. od 9—10 rano i od 4—8 w. W niedziele i święta od g. 10—1 p.p. 507d243

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektryzacyą i masażem.

Przyjmuje od g. 8—$11^1/_2$ rano, od 5—$8^1/_2$ wiecz. 469-r-242

Dr. L. Prybulski

Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r397

Ul. Południowa № 2.

Gabinet lekarski dla chorych

WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

D-ra B. Marguliesa

Piotrkowska 115.

Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—$6^1/_2$ w.

Porada 50 kop. 486—r-37

Dr. Edward Mittelstaedt

powrócił

mieszka obecnie M.KOŁAJEWSKA 67

przyjmuje od 8—$9^1/_2$ rano i od 5—$6^1/_2$ pp.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

1429r

Wyprzedaż futer i wyrobów futrzanych odbywa się w składzie sukna W. Grosmana, **ul. Dzielna № 1.** Kołnierze skunksowe, kasztankowe, fokowe, mufionowe, oraz czapki, czapeczki z futra i imitacyi skórki; karakuły, oposy, elki, wydry i bramy: popielice, bielistki i in.

Niżej ceny kosztu

Przyjmuję reperacye, obstalunki futer i wyr. fut. 1734—3—3

Lokal **po kawiarni**

do odstąpienia.

2 kuchnie gazowe do sprzedania. 1730 5 4

Mleczarnia Ziemiańska, **Dzielna 30.**

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratoryum Chemicznem i Fizyologicznem Zjednoczonych Chemików" i uznane przez to Laboratoryum za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wybór koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek słodkich** różnych firm znanych, jak również i **artykuły spożywcze** jedynie uznane w całej Rosyi. Skład posiada również **pływaki i oliwę do lamp** własnego wynalazku, opatentowane 1901 roku za № 7089, które palą się do 30 godzin bez kopciu i swędu. Pływak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Pływaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstantynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Św. Anny 22, Sosnowa 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kątna 52. Knotki bezpłatnie.

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11. 1536 r-8

Nowożytne

Tanie wykłady języka angielskiego

Skwerowa 4. — Skwerowa 4.

(Cena 5 rb. 40 k. miesięcznie), rozpoczynają się: **dla początkujących** w poniedziałek 2 grudnia, **dla innych** w sobotę 30 listopada.

Uprasza się o **jaknajszybsze** zgłaszanie się.

Tamże można zapisać się na wykłady języka **niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego i włoskiego.**

Każdy nauczyciel wykłada tylko język ojczysty.

Biuro otwarte od 9 rano do 10-ej wiecz. Dr. fil. G. KUMMER, Skwerowa 4.

962

Języki



Największy wybór.

Do **600** **Maryn. Ubrań** po rb. 12, 13, 15 do 40.	Do **500** **Damskich Palt** po rb 10, 12, 13, 14 do 75
Do **500** **Zimowych Palt** po rb. 14, 15, 16 do 45.	Do **300** **Kostyum. Dam.** po rb. 12, 13, 14.50 do 55.
Do **1000** **Zimow. Spodni** po rb. 4.50, 5.50, 6.50 do 12.50	Do **750** **Kostyum. Spódn.** po rb. 4.50, 5, 6, 6.75 do 15.

Wszystko z najnowszych materyałów i fasonów

Łódź, Piotrkowska 98 **u EMILA SCHMECHLA** Warszawa Marszałk 130.

1683—r3

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**